

Władze zmuszają uchodźców do powrotu do ogarniętej wojną Somalii

16 listopada 2016

Zaledwie 2 tygodnie przed planowaną datą zamknięcia obozu dla uchodźców Dadaab, rząd Kenii celowo zmusza uchodźców do powrotu do Somalii, gdzie w czasie toczącego się konfliktu są oni narażeni na ryzyko utraty zdrowia lub życia, powiedziała Amnesty International w opublikowanym dziś raporcie.

Rząd, powołując się na względy bezpieczeństwa, kwestie gospodarcze oraz środowiskowe przy jednoczesnym braku wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej, ogłosił w maju, że największy obóz dla uchodźców na świecie może zostać zamknięty. Dadaab jest domem dla ponad 280 tys. osób, w większości Somalijszyków. Od tego czasu urzędnicy państwowi wypowiadali się w mediach oraz przyjeżdżali do obozu, grożąc ludziom, że powinni go opuścić przed jego zamknięciem – 30 listopada 2016 r.

„Uchodźcy znaleźli się między przysłowiowym młotem a kowadłem. Kenijscy urzędnicy mówią im, że muszą opuścić obóz do końca miesiąca albo później opuszczają obóz bez jakiejkolwiek pomocy” – powiedziała Draginja Nadażdin, dyrektorka Amnesty International Polska. „Te działania podważają zobowiązania Kenii wobec społeczności międzynarodowej, które mówią o zapewnieniu dobrowolności w zakresie powrotów, oraz że będą one się odbywać z poszanowaniem bezpieczeństwa i godności uchodźców.”

Badacze Amnesty International odwiedzili Dadaab w sierpniu i przeprowadzili indywidualne wywiady z 56 uchodźcami oraz dyskusje w grupach fokusowych z ponad 35 osobami.

Rozmawiano między innymi z braćmi w wieku 15 i 18 lat, którzy

wyjechali do Somalii w styczniu 2016 roku i wrócili do Dadaab 4 miesiące później. Powiedzieli, że kiedy wrócili do Somalii, ich ojciec został zabity na ich oczach, a oni siłą wcieleni do Asz-Szabab. Ostatecznie udało im się uciec i z powrotem dotrzeć do Dadaab.

Uchodźcy nie zostali dostatecznie poinformowani na temat zagrożeń związanych z konfliktem w Somalii przez pracowników ONZ oraz innych organizacji, które zajmują się powrotami z obozu Dadaab do Somalii. Na przykład w sierpniu, kiedy tysiące osób było już w procesie przygotowywania do powrotu, informacje przekazywana przez UNHCR o Somalii nie były aktualizowane od grudnia 2015 roku, pomimo narastającego niebezpieczeństwa. ONZ oraz inne organizacje obecnie pracują nad aktualizacją swoich danych, jedna nie wiadomo kiedy będą gotowe i jaki będzie poziom ich szczegółowości.

Somalia obecnie boryka się z ponad 1,1 mln osób wewnątrznie przesiedlonych oraz brakami w zakresie niezbędnych środków aby wesprzeć tak szeroką skalę powrotów z Dadaab. Świadczenia takie jak schronienie, opieka zdrowotna i edukacja pozostają w rozpaczliwym niedoborze.

Większość uchodźców, z którymi rozmawiała Amnesty International, powiedziała, że swój powrót rozważała tylko ze względu na pogróżki ze strony kenijskich urzędników.

Zgodnie z weryfikacją przeprowadzoną przez kenijski rząd i UNHCR w lipcu i sierpniu, zaledwie 25% spośród wszystkich uchodźców było gotowych do powrotu. Uchodźcy jako powód opuszczenia obozu przywoływali groźby ze strony kenijskiego rządu, że jeśli natychmiast nie opuszczą obozu Dadaab to będą do tego zmuszeni, a w późniejszym terminie mogą nie otrzymać pomocy gwarantowanej przez UNHCR.

Haidi, która mieszkała w Dadaab przez ostatnie 24 lata, powiedziała Amnesty International: „Oni [kenijski rząd] zmuszają nas do wyjazdu do Somalii. Przychodzą do naszych

stref w obozie z mikrofonami i mówią: Musisz się zarejestrować, żeby wyjechać do Somalii... Jeśli sami tego teraz nie zrobicie będziecie musieli iść pieszo ze swoimi dziećmi na plecach.”

Dla uchodźców, którzy nie chcą wracać, żadne inne opcje nie zostały zapewnione ani przez Kenię ani przez społeczność międzynarodową. Kilka z osób, z którymi rozmawiała Amnesty International przywoływało nie tylko kwestię braku bezpieczeństwa, ale także braku podstawowych usług oraz strach przed dyskryminacją jako powody, dla których nie chcą wracać do Somalii.

Wśród tych, którzy wyrażali obawy w związku z powrotem były także osoby z niepełnosprawnościami oraz członkowie grup mniejszościowych.

Mouna, matka dziecka z niepełnosprawnością powiedziała: ” W Somalii nie ma żadnych możliwości, udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami. Jako uchodźcy jesteśmy zawsze na końcu. Jeśli będzie tylko mowa o otrzymaniu pomocy, z dziećmi z niepełnosprawnościami zawsze będziemy na końcu kolejki.”

Brak wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej dla Kenii, w tym systematycznie niedofinansowane apele oraz bardzo niewielka liczba miejsc przesiedleń dla uchodźców szczególnie narażonych na naruszenia ich praw, przyczyniły się do przerażającej sytuacji, w której obecnie znaleźli się mieszkańcy Dadaab. Zaledwie 10 państw przyjmuje więcej niż połowę wszystkich – spośród 21 mln całkowitej populacji uchodźców – Kenia jest jednym z tych państw.

„Zwiększone restrykcje Kenii wobec somalijskich uchodźców nakładają się w czasie z szokującą porażką zamożnych państw w kwestii przyjmowania sprawiedliwego podziału odpowiedzialności za uchodźców. Zamiast koncentrować się na powrocie uchodźców do Somalii, gdzie osoby te są narażone na dalsze naruszenia praw człowieka, społeczność międzynarodowa powinna

współpracować z Kenią, aby zapewnić długoterminowe, zrównoważone rozwiązania” – powiedziała Draginja Nadażdin. „W tym zwiększyć miejsca przesiedleń dla najbardziej zagrożonych uchodźców, ale rząd Kenii powinien także zagwarantować uchodźcom ich prawa, oraz przy pełnym wsparciu społeczności międzynarodowej znaleźć sposób na zintegrowanie ich ze społecznościami poza obozami.”

Kenia jest schronieniem dla ponad 500 tys. uchodźców. Przynajmniej 330 tys. z nich to Somalijszczycy, spośród których 260 tys. znajduje się w obozie Dadaab. Kenia otrzymuje bardzo niewielkie wsparcie ze strony społeczności międzynarodowej. Do 31 października 2016 roku apele UNHCR o wsparcie finansowe zostały wypełnione w zaledwie 38%, w sumie 5 001 osób zostało przesiedlonych z Kenii, z czego ponad 3 500 przesiedlono do USA. Tylko 671 szczególnie zagrożonych uchodźców zostało przesiedlonych do krajów Unii Europejskiej. W 2016 roku doszło do 1 648 wyjazdów do USA oraz 118 do UE.

W ostatnich latach seria ataków Asz-Szabab – w tym atak w 2013 roku na centrum handlowe w Nairobi Westgate Mall oraz atak na Garissa University College w kwietniu 2015 roku – przy jednoczesnym postrzeganiu sytuacji wewnętrznej w Somalii jako poprawiającej się, zaowocowały narastającą presją ze strony władz kenijskich w zakresie powrotu uchodźców.

Źródło: Amnesty.org.pl